Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI

2 Mk.

Redakcya i administr.: Kraków, Dunajewskiego 7, Telefon Nr. 2502.
Biuro miastowe administracyi: Karmelicka Nr. 16. Telefon Nr. 2086.

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie M. 56·— Z odnoszeniem do domu oraz na prowincyi miesięcznie M. 60·— Rękopisów redakcya nie zwraca

Nr. 160. — Rok III. Kraków, Niedziela 13 czerwca 1920. Redaktor naczelny: Dr. Roger Battaglia.

Jak wybierać Naczelnika Państwa?

Z bardzo poważnej strony otrzymujemy uwagi na tak aktualny obecnie temat, jakim jest przyszła konstytucya polska.

Zamieszczając je zaznaczamy równocześnie, że odnośnie do widoków kompromisu między stronnictwami w tej mierze niezupełnie podzielamy pesymizm autora. **Red.**

Kraków, 12 czerwca.

Przeszło półtora roku istnieje państwo polskie jako niekonstytucyjna republika. Taka forma rządu jest pewnego rodzaju osobliwością, moznaby powiedzieć — anomalią, gdyby czasy obecne nie oswoiły nas z wszelkiemi typami anomalii dochodząc nawet do takich potworności jak czerwony absolutyzm republiki rad robotniczych. Ponieważ nikt w Polsce nie wątpi, że obecny ustrój jest prowizorycznym zatem i jego mgławicowa postać nie potrzebowałaby budzić poważnego niepokoju, o ileby istniały widoki, że z przedkonstytucyjnego chaosu wyłoni się jakiś solidny, harmonijny i sprawnie funkcyonujący twór państwowy. Niewątpliwie brak konstytucyi i brak ustalonych granic, są to dwie kardynalne przyczyny tych wszystkich wewnętrznych bolączek i niedomagań, na które ogół się uskarża. Dotąd państwo polskie jest jakimś organizmem bez skóry i bez szkieletu; nie dziw, że w tym stanie zdrowo rozwijać się nie może. Toteż z ogólnym poklaskiem powinnyby się spotkać te stronnictwa sejmowe, które domagają się kategorycznie jaknajspieszniejszego uchwalenia konstytucyi. Gdyby jednak nawet na tym punkcie zapanowała w izbie zupełna jednomyślność, jeszcze i to nie gwarantowałoby szybkiego urzeczywistnienia, o ile w punktach spornych każde stronnictwo stawiać będzie sprawę na ostrzu noża. Niestety — zanosi się na to.

Złą wróżbą dla sprawy konstytucyi jest dogmatyzm partyjny, który usuwa możność wszelkiego porozumienia i kompromisu. Jego zakamieniałe nieprzejednanie wynika z dwóch przyczyn: 1-mo bardzo słabe zrozumienie istoty konstytucyonalizmu u znacznej liczby posłów; 2-do mandaty nakazne, które przyjmowali od wyborców. Wiemy z przypadkowych rewelacyj (np. list posła Mizery) że w niektórych okręgach instrukcye poselskie zostały obwarowane przysięgą. Poseł, któremu gotowy program przedłożono na wiecu wyborczym i który musiał złożyć przysięgę, że się go wiernie trzymać będzie, nie może zmienić zdania w Izbie sejmowej, choćby mu wykazano jak na dłoni, że żądania wyborców są niewykonalne, niedorzeczne lub zgubne. Jeśli taka przysięga dotyczy punktów konstytucyi, to jasna rzecz, że ona nie może zostać uchwalona ani natychmiast, ani prędko, ani też wogóle w dającym się przewidzieć terminie, boć trudno żądać, aby ogół wybranych przez naród przedstawicieli pozwalał sobie „narzucić“ konstytucyą zredagowaną na zgromadzeniach analfabetów w różnych Gęsich Wólkach. O ile poglądy posłów zaprzysiężonych zyskają większość, to oczywiście uchwalenie konstytucyi może nastąpić szybko, ale wprowadzeniem jej w życie winniby się zająć na własną odpowiedzialność, ci, co ją układali i popierali.

W każdym wypadku pospiech może być wynikiem tylko gotowości do ustępstw, o te zaś jest znacznie łatwiej, gdy się sprawy traktuje nie dogmatycznie lecz praktycznie, gdy się odrzuci precz frazesy, gesty i manifestacye, a rozstrząsa tylko realne warunki i konkretne następstwa takiego lub innego postanowienia.

Bardzo wielu nieporozumień możnaby uniknąć, gdyby się zeszło na drogę szczerej i rzeczowej dyskusyi, zamiast próby sił i licytacyi haseł.

Obok dwuizbowości, o której całkiem niesłusznie przesądzono, że jest antydemokratyczną i uczyniono z tego dogmat, o którym pod karą wyklęcia wątpić nie wolno, najżywsze spory budzi sprawa wyboru Naczelnika Państwa.

Sądzę, że w tym punkcie cały zatarg wynika z niedomówień i braku szczerości, — że możnaby go zupełnie uniknąć, gdyby się jasno postawiło sprawę od początku.

Nie mogą tu wchodzić w grę pierwsze wybory i nie o nich konstytucya decydować będzie.

Te pierwsze wybory, bez względu na to, w jaki sposób będą przeprowadzone, są z góry przesądzone.

Istnieje bowiem tylko jeden kandydat i nie może w danym momencie mieć kontrkandydata. Nawet jawni czy tajni przeciwnicy nie przeciwstawią mu swojego człowieka, gdyż nie będą chcieli żadnej bardziej wartościowej jednostki wystawiać na niechybną klęskę, a nie będą się również chcieli kompromitować wysuwaniem miernoty lub nicości.

To też czy referendum ludowe, czy zgromadzenie elektorów wybranych powszechnem głosowaniem, czy Sejm z senatem połączone, czy jakakolwiek grupa, a nawet jednostka miałaby decydować o tym pierwszym wyborze — wynik jego nie nastręcza żadnej wątpliwości.

Nie podobna jednak dla każdego następnego wyboru zmieniać konstytucyi, nie można każdego prezydenta wybierać inaczej, zależnie od osoby kandydata, czy kandydatów do prezydentury. Sprawa musi być z góry przesądzona w konstytucyi, bo pozostawienie punktów wątpli-

Kontrakcya wojsk polskich na Polesiu.

Warszawa (PAT). Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 11 b. m.:

Na północnym odcinku wzdłuż Berezyny na ogół sytuacya bez zmiany. Na Polesiu oddziały grupy generała Sikorskiego rozpoczęły kontrakcyę, celem odrzucenia sił bolszewickich, znajdujących się w rejonie Czarnobyla. Na froncie ukraińskim odbywa się ponowne przegrupowanie. Pierwszy zastępca szefa sztabu generalnego: **Kuliński,** gen. podpor.

Naczelnik Państwa udaje się na front wschodni.

Warszawa (tel. M.). Dowiaduję się, że naczelnik państwa po powrocie z frontu północnego udaje się na front wschodni.

Gen. Szeptycki o sytuacyi na froncie północnym.

Warszawa (PAT). „Kuryer Warszawski“ komunikuje: Zapytany o sytuacyę na froncie północnym generał Szeptycki odpowiedział: Dnia 14 maja rozpoczęła się na naszym froncie **wielka bitwa, która trwa do dnia dzisiejszego i jest bliska rozstrzygnięcia.** Miejscowe powodzenie bolszewików, którzy rzucili na front ten ogromną armię, **zlikwidowano,** wszystkie ataki czerwonych oddziałów **z krwawemi stratami dla nieprzyjaciela odparto. Sytuacya wojskowa polepsza się z dnia na dzień.** Obecnie powierzone mi wojsko prowadzi od kilku dni **zwycięską kontrofenzywę,** w której rezultacie stoimy obecnie na linii Dokrzyce—Parafianowo.

Kolejarze angielscy ładują z powrotem amunicyę dla Polski

Warszawa (tel. M.). Z Londynu donoszą: „Daily Herald“ zamieszcza wiadomość, że wydział wykonawczy związku kolejarzy powziął decyzyę, która, zdaniem tej gazety, wywoła konsternacyę w partyi. **Mianowicie kolejarze uchwalili ładować amunicyę, przeznaczoną przeciw bolszewikom i zaprzestać strajku na kolejach irlandzkich.**

Lloyd George dąży do pokojowego załatwienia sporu cieszyńskiego.

Paryż (PAT). Ag. Havasa donosi z Londynu: Biuro Reutera dowiaduje się, że na najbliższem posiedzeniu Rady Ligi narodów, poza sprawą ewakuacyi Persyi przez bolszewików, Rada zajmować się będzie sprawą Śląska Cieszyńskiego. Lloyd George oświadczył, w odpowiedzi na interpelacyę, że **zatarg między Polską a Czechami jest obecnie rozważany przez konferencyę ambasadorów.** Rząd angielski dąży do tego, aby **sprawę załatwic pokojowo,** co według **Lloyda George powinno się udać w zupełności.**

Paryż (PAT). Havas donosi: „Petit Parisien“ wyraża nadzieję, że **układy w sprawie Cieszyna zakończą się pomyślnie.** Dziennik jest pewny, że **Polska i Czechy przyjmą jako rozjemcę króla belgijskiego.**

Min. Patek konferował z Beneszem w sprawie Cieszyna.

Paryż (PAT). Havas donosi: „Petit Parisien“ potwierdza wiadomość, że minister **Patek konferował z Beneszem w sprawie Cieszyńskiego.**

Plan junkrów przyłączenia Prus wschodnich do Litwy.

Warszawa (tel. M.). Otrzymano tu wiadomość, że Prusy wschodnie planują oderwanie tej prowincyi od Niemiec i **przyłączenie jej do Litwy.** Junkrzy pruscy planują w ten sposób **wciągnięcie Litwy w sferę wpływów niemieckich.**

Zaprzeczenie Rodiczewa.

Warszawa (tel. M.). Przywódca kadetów rosyjskich, Rodiczew, umieścił dziś w pismach warszawskich pismo następującej treści: W niektórych pismach ukazała się notatka, że ja podobno organizuję w Polsce **tymczasowy rząd rosyjski i armię rosyjską.** Obecnie ta wiadomość tak się rozpowszechniła, że zmuszony jestem oświadczyć, iż powyższa wiadomość **najzupełniej nie odpowiada rzeczywistości.** Nie organizuję ani armii, ani rządu rosyjskiego w Polsce. Podpisano: Rodiczew.

wych i otwartych w tak zasadniczych sprawach naraziłoby na nieobliczalne wstrząśnienia.

Partye zabierające głos w tej sprawie winny ją tedy rozstrzygać tak, jakgdyby gotowego kandydata na razie nie miały i zmuszone były się liczyć z ewentualnością, że z urny wyborczej może równie dobrze wyjść bądź to ich człowiek, bądź też wybraniec przeciwnego stronnictwa. Swojemu człowiekowi stawia się zwykle skromniejsze wymagania niż przeciwnikowi, chodziłoby więc o to, by na wszelki wypadek mieć conajmniej tę rękojmię, że wybór padnie na jednostkę, której osobiste kwalifikacye mogą być i przez przeciwników uznane.

Nie zawsze będzie Polska posiadała ulubieńców olbrzymiej większości narodu, nie zawsze ulubieniec ten będzie miał takie zalety rozumu i charakteru, które go uczynią zdolnym do piastowania naczelnej władzy. W okresie walk o własne państwo mogły popularność zjednać zasługi dla sprawy wolności położone. W czasie wojny zasługi wojskowe mogą ją zjednywać. Nie można jednak oczekiwać od milionowych rzesz wyborczych zrozumienia i uznania dla tych zalet i zasług, które musi posiadać mąż stanu, by pomyślnie kierować nawą państwową w czasach pokojowych. Mądry prawodawca, przezorny i zabiegliwy administrator, wytrawny dyplomata, światły wychowawca narodu z racyi rzeczy nie zawsze działa na oczach szerokich rzesz i dają mu odczuć tylko błogosławione następstwa swych prac, nie ukazując ruchów i gestów, za pomocą których je osiąga-ją. Wartość i zasługi takich jednostek mogą ocenić tylko ci, co je widzą przy pracy, ci zaś zawsze stanowią mniejszość.

Nie ma najmniejszych widoków, aby bezpośrednie głosowanie w warunkach zwykłych (a nie tak nadzwyczajnych, jak obecnie) prowadzić mogło do szczęśliwego wyboru.

Wybór wykonany w obrębie Izby czy Izb prawodawczych uzależniałby prezydenta od każdorazowej większości. Przy systemie dwuizbowym zależność ta byłaby znacznie mniejsza, gdyż rozkładałaby się na obie Izby a jedna dla drugiej mogłaby stanowić przeciwwagę. Bądź co bądź jednak wybór dokonany przez jednostki politycznie czynne nie groziłyby takiemi humorystycznemi wynikami jak bezpośrednie głosowanie ludu. Nie można stawiać specyalnie tej formie wyboru zarzutu, że byłby on partyjnym. Każde wybory będą partyjne, plebiscytowe zaś więcej niż każde inne, gdyż tylko silna organizacya polityczna może swojemi wpływami cały kraj ogarnąć i skupić głosy na swego kandydata. O prezydenturę w Stanach Zjednoczonych stale walczą między sobą dwie partye. Uniknąć partyjności można tylko przez usunięcie wyborów; tylko dziedziczna władza głowy państwa stoi poza partyami i może w ich zatargach być czynnikiem zupełnie bezstronnym, bo bezinteresownym. — Ale wszak dziedziczność władzy jest w republice absurdem, a nikt sobie zmiany republikańskiego ustroju nie życzy.

Najlepszem rozstrzygnięciem jest wybór przez elektorów wychodzących z powszechnego głosowania w projekcie ankiety rządowej.

Liga banków dla ochrony waluty polskiej.

Kraków, 12 czerwca.

(Sp.) Położenie finansowe Polski różni się znacznie od sytuacyi państw zachodnio-europejskich. Anglia, Francya, nawet Niemcy i Włochy są organizmami gospodarczymi stojącymi na wysokim poziomie, których ustrój podczas wojny był jedynie zachwiany. Takie organizmy mogą w dziele poprawy swoich finansów w pierwszym rzędzie waluty, ograniczyć się do pracy nad odbudową gospodarczą.

Powstanie nowej waluty w związku z odrodzeniem Polski, którą to walutę trzeba dopiero na rynki zagraniczne wprowadzać, dalej zaś fakt niemożności zapewnienia tej walucie w pierwszym odzewie jej powstania należytego pokrycia kruszcowego a wreszcie, rzecz najważniejsza, słaby na razie organizm gospodarczy Polski, wymagający długiego okresu wytężonej pracy, zanim mechanizm gospodarczy społeczeństwa prawidłowo pocznie funkcyonować, wszystko to sprawia, że **w Polsce praca nad poprawą waluty nie może się ograniczać do terenu czysto gospodarczego, ale musi sięgnąć na pole**

TECHNICZNYCH WYSIŁKÓW WALUTOWYCH

mających na celu ochronę naszej waluty i wesprzeć ją w pierwszym okresie jej bytu. Nasuwa się tu analogia pomiędzy szkołą wolnego handlu a systemem protekcyonizmu gospodarczego. Wolny handel to system organizmów silnych gospodarczo, nie obawiających się konkurencyi jednostki gospodarczej o przemyśle będącym dopiero w stadyum tworzenia, nie mogą istnieć bez protekcyonizmu w formie ceł, premii wywozowych itp. **Nasza nowa waluta nieoparta na żadnej tradycyi, musi być otoczona pieczołowitą opieką, chroniącą ją od podmuchów grożących jej niebezpieczeństw.**

Jak opieka ta wyglądać powinna? **Pierwszą poważniejszą w Polsce próbą była stworzona przez b. ministra Bilińskiego centrala dewiz,** która to instytucya państwowa jednoczyła w swojem ręku wszelki obrót walutami i dewizami, posługując się uzależnionymi od niej i w jej imieniu działającymi korespondentami. Krótki okres jej tworzenia **skazał centralę dewiz na upadek.** Jak wszędzie, tak i **na polu walutowem zawiodła reglementacya państwowa.** Państwo ze swoim ociężałym personalem nie potrafi stworzyć doskonałej organizacyi obrotu pieniężnego za granicą, a tem mniej czuwać nad ścisłem stosowaniem się do owych przepisów. Suche przepisy okazują się zbyt mało elastycznemi, by mogły odpowiedzieć skomplikowanym potrzebom tętniącego życiem organizmu państwa o 30 milionach ludności.

Centrala dewiz zawiodła. **Miejsce jej zajęła drożyzna.** Wolny, niczem nieograniczony obrót walutami i dewizami zajął miejsce reglementacyi państwowej, jak jakgdybyśmy byli normalnym, zdrowym organizmem, gospodarczym i finansowym, rozwijającym się w warunkach pokojowych. Skutki tego „laissez faire, laissez allez" walutowego nie dały na siebie długo czekać. Niczem nieskrępowana **spekulacya walutowa rozgorzała w całej pełni na ziemiach polskich, bogacąc jednostki, a rujnując równocześnie ogół.** Niedość na tem, iż passywność naszego życia gospodarczego w związku z wojną zmuszała nas do rzucania olbrzymich sum marek **na targi zagraniczne i do dewaluowania w ten sposób naszej waluty;** spekulacya gwoli dogodzenia swoim interesom pomiata naszą walutą, ścieląc się u nóg zagranicznych arbitrażerów, żeby wyżebrać u nich za nasze miliony dziesiątki walut obcych. Zagranica nie widzi dotąd owoców naszej produkcyi, ni naszej pracy, natomiast zalewana jest naszemi (niepotrzebnemi jej w takiej ilości) markami, które w myśl prawa, popytu i podaży tracą w jej oczach wszelkie znaczenie.

Powszechnie odczuwa się dziś konieczność

POŁOŻENIA KRESU ANARCHII WALUTOWEJ W POLSCE.

Nasze ministerstwo finansów od pewnego czasu coraz baczniej przygląda się temu problemowi i **zapowiada pewne ograniczenia w handlu dewizami i walutami.** Lecz nie wszędzie dotarło jeszcze przekonanie, iż akcya rządowa problemu nie rozwiąże. **Nie przepisami, rozporządzeniami i innymi tego rodzaju środkami papierowymi zwalczyć zdołamy skutecznie szkodliwą dla państwa spekulacyę walutową. Jedynie autonomiczna organizacya tych czynników, przez których ręce przechodzi cały obrót walutami, zdoła zapobiedz złemu i przynieść nam efektywną ulgę w położeniu walutowem.** Wszystkie banki, od największych do najmniejszych kantorów wymiany, winny się **związać w jednolitą organizacyę** w

LIGĘ DLA PRZECIWDZIAŁANIA.

Winny to uczynić choćby z pozornemi ofiarami dla swojego interesu bankowego, w poczuciu **ciążącej na nich odpowiedzialności za losy naszej waluty.** Liga banków, która wytknie sobie za cel czynienie wszystkiego, co leży w jej zakresie, dla poprawy naszej waluty, **organizacya taka, której poszczególni członkowie podlegać będą autonomicznej kontroli, zdoła, jako świadomy celu, z własnej woli działający mechanizm, zdziałać brdzo wiele dla marki polskiej.** Będzie ona posiadała wszelkie zalety państwowej instytucyi, nadzorującej obrót walutami, bez wad, jakie są nieodłącznie związane z państwową reglementacyą obrotu walutami i dewizami.

Jakież będą zadania Ligi banków?

Jej pierwszem zadaniem będzie **zobowiązanie wszystkich swoich członków** — a powtarzamy jeszcze raz, iż winna ona zrzeszyć wszystkie banki, — by **przekazy za granicę uskuteczniali jedynie po przedłożeniu im przez zleceniodawców dowodu, że przekaz ten ma swoje gospodarcze uzasadnienie,** a w szczególności, iż ma być użyty na cele gospodarczo wskazane, nie zaś na spekulacyę lub na zakupy artykułów zbędnych. **Poza zakupami mogą być waluty zagraniczne dostarczane przez banki jedynie za paszportami zagranicznymi** lub dla osob, wyjeżdżających za granicę i to w takiej ilości, jaką banki uznają za uzasadnioną. Taką organizacyę, utworzoną wprawdzie nie automatycznie, ale drogą ustawy („Gesetz gegen die Kapitalflucht") posiadają już od dłuższego czasu banki niemieckie. Niestosowanie się do postanowień Ligi przez któryś z banków lub kantorów wymiany stanowićby miało dostateczną podstawę do postawienia wniosku przez organizacyę o zamknięcie odnośnej instytucyi. Tą drogą usunie się w wielkiej mierze **nieuzasadniony popyt za dewizami zagranicznemi oraz nadmierną podaż naszych środków płatniczych** na giełdach zagranicznych.

Rzeczą Ligi banków byłoby dalej stworzenie

CENTRALNEGO BIURA EWIDENCYI ROZPORZĄDZALNYCH WALUT I DEWIZ

dla scentralizowania obrotu i zapobiezenia nieharmonizowanemu popytowi za walutami i dewizami zagranicznemi oraz stworzenia komisyonerstw dla zakupu dewiz i walut w kraju na rachunek Ligi.

Lecz **nietylko w granicach państwa miałaby być czynna Liga banków.** Drogą swoich korespondentów i agencyi zagranicznych (zwłaszcza w Niemczech, Szwajcaryi, Holandyi i t. d.) **winna tam Liga banków czuwać nad kursem naszej waluty i w miarę potrzeb czynić tam zakupy dewiz oraz zakupować na własną rękę dewizy polskie dla wywołania na nie popytu i podwyższenia ich kursu.** Ofiary materyalne, związane z tego rodzaju transakcyami, winno ponosić państwo, które sobie poniesione w ten sposób koszta odbije kilkakrotnie osiągniętą zwyżką naszej waluty.

Spełniając te czynności, **Liga banków zastąpiłaby brak centralnej instytucyi emisyjnej w Polsce i wykonywałaby funkcye regulatora kursu dewiz,** jakie za granicą spełniają owe naczelne instytuty finansowe, czuwając nad walutą odnośnego państwa.

Nie myślimy tu wchodzić w szczegóły projektowanej organizacyi. **Jest to zadanie organizacyi banków, istniejących dziś w państwie.** Zadaniem publicystyki jest wykazywać konieczność położenia kresu anarchii walutowej drogą ekonomicznej reglementacyi i wzywać banki, by się tej czynności, będącej bezwzględną koniecznością chwili, jak najrychlej podjęły. **Będzie to najszczytniejsze zadanie naszych instytutów finansowych, które zapewnią im chlubną kartę w dziejach odradzającej się Polski oraz wzmocnią zaufanie społeczeństwa do nich.** A gdy wzmocniony nasz organizm gospodarczy pozwoli nam na utworzenie centralnego banku emisyjnego, wówczas złożą banki w jego ręce ster akcyi, podjętej przez nie w chwili niebezpieczeństwa, samorzutnie, nie pod groźbą przepisów, ale jedynie w zrozumianym dobrze interesie całości.

Wspaniałe żniwa w Rumunii.

Warszawa (tel. M.). Z Bukaresztu telegrafują: Żniwa w całej Besarabii i w całem królestwie rumuńskiem zapowiadają się wspaniale. Zboża i kukurudza obrodziły **tak wspaniale, że najstarsi ludzie nie pamiętają takich urodzajów.** Wedle kalkulacyi cena mąki pszennej wynosić będzie **4 korony za kilogram, kukurudzy 2 korony za kilogram.**

Czescy żołnierze wkroczyli na Spisz.

Nowy Targ (PAT). **Czesi sprowadzili na Spisz kilkudziesięciu uzbrojonych żołnierzy pod pozorem pilnowania telefonów.** Stało się to **bez pozwolenia** podkomisyi koalicyjnej, która jednak nie zareagowała na ten niedopuszczalny fakt umieszczenia czeskiej siły zbrojnej na terenie plebiscytowym. Z polskiej strony zwrócono się do podkomisyi z żądaniem, aby **taka sama ilość uzbrojonych polskich telefonistów wkroczyła na obszar Spisza.**

Dymisya gabinetu wiedeńskiego.

Wiedeń (PAT). Biuro koresp. podaje urzędowo: Dzisiaj w południe kanclerz Rienner zjawił się u prezydenta i przedłożył mu **dymisyę całego gabinetu. Prezydent przyjął dymisyę** i poruczył Rennerowi tymczasowe prowadzenie agend.

Zastój na rynkach handlowych w Warszawie i Łodzi

Kupcy i konsumenci wstrzymują się z zakupami. — Kupcy małopolscy nie przybyli wcale do Łodzi. W dziale papierowym transakcye normalne. W Warszawie środki żywności podrożały.

Kraków, 12 czerwca.

Pisma, wychodzące na terytoryum byłej Kongresówki, donoszą, że w minionym tygodniu dokonano na rynku handlowym Warszawy i Łodzi tylko minimalnych transakcyi. Wielcy kupcy hurtowni, którzy do niedawna sprzedawali tygodniowo towarów za kilka milionów marek, w ubiegłym tygodniu zdołali sprzedać zaledwie za kilkadziesiąt tysięcy marek.

Powszechnie oczekują poważnego spadku cen na towary i dlatego prawie wszyscy kupcy i konsumenci wstrzymują się z zakupami. Kupcy z prowincyi nie przybyl. zupełnie w ubiegłym tygodniu. Na giełdzie manufakturowej warszawskiej opowiadano, iż w Łodzi zastój w zakupnie towarów łokciowych jest całkowity. **Kupcy małopolscy, którzy byli poważnymi odbiorcami — wcale w ubiegłym tygodniu do Łodzi nie przybyli. Są w Łodzi kupcy, którzy przez cały miniony tydzień nie sprzedali towarów łokciowych ani za jednego fen'ga.** Zastój w branży manufakturowej, który ujawnił się najpierw, przerzucił się z końcem tygodnia i na inne gałęzie handlu. Jak dotąd, wyjątek stanowi dział papierowy, w którym zmam.ona zastoju nie były tak wybitne. Zakupywano i sprzedawano znaczne ilości papieru po cenach rynkowych z ubiegłych tygodni. W branży papierowej ceny nie poszły w górę, ale utrzymały się na dawnym poziomie. Znaczne zakupy papieru, przeważn.e drukowego, poczynili kupcy w Wiedniu, gdzie kurs waluty naszej w stosunku do austryackiej (około 1 marka 15 fen. za 1 koronę austryacką) pozwala na przeprowadzenie transakcyi handlowych. Papier piśmienny kupowano w Niemczech. Zdaje się, iż na podtrzymanie ruchu handlowego w branży papierowej wpłynął fakt, że produkcya krajowych fabryk papieru zabraną została w 80 proc. na potrzeby rządu i prasy, oraz że niektóre fabryki papieru (jak n. p. Pabianice) nieczynne są prawie od miesiąca z powodu braku drzewa, względnie wagonów pod drzewo.

W dziale handlu skórami panował na rynkach handlowych Łodzi i Warszawy również stagnacya. **Popłoch wywołano potanieniem skór w Niemczech.**

W dziale handlu skórami panowała na rynStan polskiego rynku handlowego ubiegłego tygodnia określić się da wyrażeniem: wyczekiwanie. Wszyscy czekają, co będzie, czy i w Polsce nastąpi gwałtowny i trwały spadek cen, czy też po dzisiejszym zastoju rozpocznie się nowy okres zwyżki cen i paskarskiego szału. Niektórzy przypominają, że w ubiegłym roku przeżywaliśmy również podobny do obecnego okres tanienia i że później rozpoczął się taniec szalonej drożyzny, który dosięgnął wyżyn dzisiejszych.

Na rynku handlowym Warszawy zaobserwowano rzecz osobliwą. O ile mianowicie na rynku towarów fabrycznych panował zastój, który wprawdzie nie wywołał jeszcze zniżki cen, ale zapobiegł ich zwyżce, o tyle na rynku żywnościowym ceny bardzo wielu artykułów poszły wybitnie w górę. I tak za kwartę mleka płacić musiano z końcem tygodnia 7 marek 50 fen., za jajko 3 marki, za funt masła 44—46 marek. Ceny mięsa również poszły w górę i często kupić go nie było można.

Łodzi grozi zamknięcie fabryk.

(Telegram własny „Gońca Krakowskiego").

Łódź, 11 czerwca.

Jak już donosiliśmy kilka dni temu, przemysł łódzki przeżywa trudne chwile. **Składy są przepełnione towarami, których wobec wysokich cen nikt nie kupuje,** fabrykanci zaś wydawszy gotówkę jaką rozporządzali na nabycie surowców pozostali bez środków obrotowych. Sprawy przybierają taki obrót, że **Łodzi zaczyna już grozić wprost zamknięcie fabryk wobec braku funduszów na prowadzenie interesów i wypłaty robotników.**

Delegaci przemysłu łódzkiego zwracają się do rządu z prośbami o pomoc.

Rosya żąda interwencyi Anglii w sprawie pokoju z Polską.

Uzależnia od tego dalsze rokowania handlowe z koalicyą.

(Telegram własny „Gońca krakowskiego").

Paryż, 11 czerwca.

(k). „Daily Telegraf" donosi, że Krassin otrzymał już z Moskwy odpowiedź swojego rządu na warunki Anglii, dotyczące nawiązania stosunków handlowych z Rosją sowiecką. Wedle tej informacyi rząd bolszewicki zgadza się tylko na pierwszy warunek, tj. uwolnienie jeńców wojennych, spełnienie zaś dwu następnych warunków, a mianowicie zaniechania propagandy bolszewickiej w zachodniej Europie, tudzież ofenzywy przeciwko interesom angielskim na Wschodzie **rząd bolszewicki uzależnia od interwencyi Anglii w Polsce.**

Czerwony teror na Zadnieprzu.

Napad Baszkirów na wieś. — Znęcanie się nad kobietami i starcami. — Wieś zapalona bombami z aeroplanu.

Kraków, 12 czerwca.

Notowane w depeszach z frontu barbarzyństwa bolszewickie zataczają coraz szersze kręgi. Między innemi z poza Dniepru „Hromadzkiemu słowu" donoszą, że w dniu 16 maja do wsi Jarosławki w Czernihowszczyźnie, powiatu Łozielec kiego wpadł niespodzianie z golemi szablami oddział Baszkirów liczący 400 ludzi. Zaczęło się coś niesłychanego. Kogo spotkali na ulicy tego bili kolbami, lub rąbali szablami. Wpadali do chat, rabowali co się dało, czego nie mogli zabrać — niszczyli. Bili i gwałcili kobiety. Zgromadzili ćmi w pobliżu cerkwi 300 zaaresztowanych włościan, przeważnie starców, wszystkich rozebrali do naga i następnie zaczęli do nich strzelać z kulomiotu.

W pobliżu Bobrowicy bolszewicy skosili 20 dziesięcin zielonego zboża i wyprawili wagonami do Niczyna.

Dnia 19 maja ten sam oddział udał się do wsi Ozierjany, o 8 wiorst od Bobrowicy. Pod Ozierianami spotkali ich partyzanci Konowałowa, będącego pod rozkazami Romaszki. Od rana do południa toczyła się zacięta bitwa. Partyzantom nie wystarczyło naboi, zmuszeni więc byli cofnąć się. Wieś zapalono bombami z aeroplanu. Zabito 150 ludzi. starców i kobiety, dobytek zrabowano, a czego nie można było zabrać spalono.

Opieka nad polskimi zabytkami w Kijowie.

Kijów, 11 czerwca.

W Kijowie powstało polskie towarzystwo opieki nad zabytkami i zabrało się energicznie do pracy.

Powzięło ono uchwałę wzięcia w swoją ewidencyę wszystkich zabytków polskich. Te z zabytków, które są narażone na zniszczenie, złożone są tymczasowo w składnicy referenta ochrony zabytków 2 i 3 armii ul. Włodzimierska (Plac Teatralny) L. 48 a.

W tej pracy Polskie Towarzystwo opieki nad zabytkami działa w ścisłem porozumieniu z Komitetem ochrony zabytków przy Ukraińskiej akademii umiejętności.

Powołana została wspólna komisya likwidacyjna, w skład której weszli: delegaci polskiego towarzystwa opieki na zabytkami pp. Emil Wierzbicki, Józef Jarczyński, Stanisław Krzyżanowski, Maksymilian Lewicki, Adam Roszkowski, Wiktor Jenicz; delegaci Komitetu ochrony zabytków przy Ukraińskiej akademii umiejętności: pp. Mikołaj Bielaszewski, Daniel Szczerbakiwski, Andrzej Dachnowski, Teodor Ernillo, Jerzy Krasicki przedst. arm. ukr. Błohodiw.

Zadaniem Komisyi Likwidacyjnej będzie określić pochodzenie zabytków zwiezionych do różnych składów i muzeów za panowania bolszewików oraz podjęcia akcyi celem zwrotu ich prawnym właścicielom. Komisya ta odbywać będzie stałe posiedzenia w gmachu Ukraińskiej akademii umiejętności. **(m.)**

Z Rady miasta.

Rada miejska domaga się obniżenia cen węgla.

Kraków, 12 czerwca.

Na wczorajszem posiedzeniu Rady m. Krakowa na wniosek wicepr. Sarego jednogłośnie uchwalono ofiarować 2 pułkowi szwoleżerów rokitniańskich sztandar pułkowy. Poświęcenie sztandaru odbędzie się w niedzielę o godz. 11 i pół przedpołudniem na Wawelu. Równocześnie Rada miasta również na wniosek wicepr. Sarego uchwaliła złożyć na fundusz stypendyjny dla obrońców Lwowa jednorazowy datek w kwocie 5000 Mk. Następnie odczytano szereg wniosków, z których najważniejszy dla Krakowa r. Potuczka domagający się usunięcia prochowni z peryferyi miasta i zniesienia laboratoryum artyleryjskiego. Wniosek ten jednogłośnie uchwalono.

Wiceprez. Sare w dłuższym i rzeczowym wywodzie przedstawił katastrofalny stan kwestyi węgl.. Mówca zaznaczył, że ceny węgla rosną w niebywały sposób — tak że ludność nie będzie mogła zdobyć węgla na zimę. Wobec tego wiceprezydent Sare stawia następujący wniosek:

„Zważywszy, że węgiel stanowi jeden z najważniejszych artykułów zapotrzebowania, że stanowi podstawę istnienia i dalszego rozwoju przemysłu wogóle, a w szczególności gałęzi niezbędnych do przeprowadzenia odbudowy kraju, że tedy artykuł ten nie może i **niepowinien stanowić źródła dochodów fiskalnych,** zważywszy, że wbrew powyższym zasadom, cena węgla w ciągu ostatniego półrocza została podwyższona **do poczwórnej wysokości,** ostatnio zaś z dniem 1 bm. z kwoty 3870 Mk **na 6700 Mk. za 10.000 kg loco kopalnia, co tem więcej obciąża mieszkańców miasta i przemysł,** że z tym samym dniem podwyższono również fracht kolejowy o przeszło 200% zważywszy, że tak **znaczna podwyżka uniemożliwia zupełnie nawet średnio zamożnym mieszkańcom ogrzewanie mieszkania, a sparaliżuje rozwój ledwo budującego się przemysłu i przyczyni się do dalszego obniżenia waluty,** wreszcie uniemożliwi utrzymanie ruchu komunalnych przedsiębiorstw użyteczności publicznej — zgłasza Rada stoł. m. Krakowa zastrzeżenie tak przeciw dokonanej z dniem 1 czerwca, jak ewentualnie zamierzonej jeszcze dalszej podwyżce cen węgla i **domaga się przywrócenia cen, obowiązujących przed 1. czerwca br.**

Długą dyskusyę wywołał uchwalony wniosek sekcyi skarbowej o przystąpienie gminy do mającej się zawiązać **„Spółki mieszkaniowej dla miast"**, której celem jest zaopatrywanie ludności w mieszkania, w charakterze członka z wkładką **2 milionów marek,** ponadto gmina ofiaruje grunt, również jako wkładkę. Na ten cel proponuje wniosek grunty pofortyfikacyjne. Upoważniono dwu radnych do podpisania imieniem gminy skryptu dłużnego na pożyczkę **mieszkaniową na sumę 5 milionów koron.**

Sprawa udzielenia koncesyi na nowe apteki podzieliła Radę na dwa zwalczające się obozy. Żadna kwestya nie wywoła a tak obszernej dyskusyi jak ta. R. m. Łuczko, prez. gremium aptekarzy zwalczał ze wszystkich sił wniosek udzielenia nowych koncesyi wywodząc, że aptekarze żyją w nędzy — nic nie zarabiają, a nowy konkurent nędzę tę ich jeszcze powiększy. **Inni** natomiast domagali się otwarcia nowych aptek.

gdyż to leży w interesie zdrowia ludności.

Rada miasta uchwaliła wbrew wywodom prezesa gremium aptekarzy r. Łuczki zezwolić na otwarcie apteki jednej u zbiegu ul. Długiej i Szlak a drugiej w miejscu ustalić się przez sekcyę mającem.

Na tem posiedzenie jawne zamknięto.

Pożyczka Odrodzenia.

Ustanowienie dalszych głównych miejsc sprzedaży:

Instytucye finansowe, mające siedzibę w okręgu Sądu apelacyjnego w Krakowie, które pragną współdziałać przy przyjmowaniu zapisów na pożyczki państwowe jako główne miejsca sprzedaży, zechcą wnieść podania, zaopatrzone w polecenie właściwego Starostwa, do Ekspozytury Urzędu propagandy pożyczki państwowej w Krakowie (Rynek główny, Szara kamienica, 2 schody, I p.), które na mocy upoważnienia Ministerstwa Skarbu jest upoważniona do ustanawiana głównych miejsc sprzedaży w okręgu Sądu apelacyjnego w Krakowie.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk.

Sobota 12 Czerwca

Św. Onufrego

Wschód słońca 4·25

Zachód słońca 8·51

Długość dnia 16·39

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

Sobota: „Zazdrość".
Niedziela popoł.: „Pani Chorążyna".
Wieczór: „Polowanie na mężczyznę"

TEATR „BAGATELA".

Sobota: „Grube ryby"
Niedziela popoł.: „Zakochani".
Wieczór: „Ziuta, moja żona".

TEATR POWSZECHNY.

Sobota: „Bęben".
Niedziela: „Azja Tuhajbejowicz"
Niedziela: „Bęben".

OPERETKA W NOWOŚCIACH.

Sobota: „Muzykanci wiejscy".
Niedziela popoł.: „Sybilla".
Wieczór: „Tam gdzie skowronek śpiewa".

WYKŁADY W DOMU ARTYSTÓW (pl. św. Ducha).

Sobota, prof. dr J. Flach: „Dzisiejszy Poznań, a państwo polskie".

Czeskie szykany paszportowe wobec T. S. L.

Zarząd główny Tow. Szkoły Ludowej wystosował następującą depeszę do ministerstwa spraw zagranicznych w Warszawie:

„W dniu 5 bm. przedstawiliśmy konsulowi czesko-słowackiemu w Krakowie dwa, a w dniu 7 czerwca jeden paszport do zawizowania dla nauczycielek szkół polskich w Przywozie i Maryańskich Górach na Morawach. Dwie z tych nauczycielek, pp. Skórówna i Machnicka, uczą już od roku w Maryańskich Górach i szło tylko o odnowienie paszportów, trzecia, p. Matyldą Wyrwiczówna, jest nauczycielką świeżo do tych szkół pozyskaną. Konsul brutalnie odmówił wizy, oświadczając, iż dla T. S. L. wizy udzielać nie będzie.

Podajemy fakt ten do wiadomości władz polskich i prosimy o opiekę i interwencyę".

—o—

Małżeństwo niedoszłego „króla polskiego".

Był czas, że pewne sfery wiedeńskie wysuwały kandydaturę arcyks. Karola Alberta na króla polskiego.

Arcyksiążę Karol Albert jest najstarszym synem arcyk. Karola Stefana z Żywca. Liczy on 32-gi rok życia. Jak twierdzi „Neue Freie Presse", służy on obecnie w wojsku polskiem i jest generałem. Co do ostatniej rangi pozwolimy sobie wyrazić powątpiewanie.

Karol Albert **zaręczył się obecnie z hrabiną Alicyą Badeniową**, wdową po hr. Ludwiku Badenim, zmarłym w 1916 roku.

Hr. Ludwik Badeni był jedynym synem byłego prezesa ministrów, długoletniego namiestnika Galicyi, Karola Badeniego. Poświęcił się on zawodowi dyplomatycznemu i doszedł do rangi radcy ambasady. Nie odznaczał się przecież zbyt wybitnemi zdolnościami.

Hrabina Badeniowa jest urodzoną Szwedką i należy do bardzo poważanej w Szwecyi rodziny hrabiów Ancacrona. Z jej małżeństwa z hr. Ludwikiem Badenim urodził się syn, który dzisiaj liczy zaledwie parę lat. Hrabina Badeniowa z synem mieszka stale w dobrach rodzinnych, a mianowicie w Busku, w Galicyi. Jej ślub z byłym arcyksięciem Karolem Albertem ma się już odbyć za dwa tygodnie, w dobrach Balice pod Zabierzowem, kilkanaście kilometrów od Krakowa. Balice są własnością księcia Dominika Badeniego, który jest żonaty z byłą arcyksiężniczką Renatą, siostrą Karola Alberta.

Kraków bez spirytusu.

Kraków, 12 czerwca.

(stm) Obecnie **niema w Krakowie dla publiczności ani jednego litra spirytusu do palenia!** Od zimy miarodajne czynniki konsekwentnie zmniejszały przydział spirytusu do palenia, aż wreszcie zmniejszyły go do zera. Kontyngent zimowy wynosił 150 hektolitrów miesięcznie. Jeszcze w styczniu otrzymał Kraków te 150 hektolitrów, w lutym już tylko 50 hektolitrów, **w marcu zaś, kwietniu i maju nic i do tej pory nic.** Za trzy miesiące nie dano nam poprostu przydziału, a wczoraj wiceprez. Rolle przywiózł nam z krajowej dyrekcyi skarbu we Lwowie wiadomość, że **spirytusu do palenia wogóle nie będzie**, albowiem niema materyałów do denaturyzacyi. Ze spirytusu do palenia pozostała nam tylko — świeżo wyznaczona jego wyższa cena (60 względnie 80 marek za litr), spirytusu samego niema i nie będzie.

Według informacyi ze sfer kompetentnych, sprawa spirytusu do palenia (i nie tylko do palenia) przedstawia się wogóle tragicznie. Środków do denaturyzacyi czyli do skażenia rzeczywiście brak zupełny. Centrala austryacka do ich wyrabiania znajdowała się we Wiedniu, skąd ich teraz sprowadzić nie można. Czynione są obecnie przygotowania do wyrobu takich środków w kraju. W tym celu zajęto pewien zakład w Łańcucie, gdzie obecnie czynione są doświadczenia i próby, które podobno dały dobre rezultaty, lecz jest to w pewnym stopniu muzyka przyszłości; w najlepszym razie będziemy mieli własne środki do denaturyzacyi spirytusu za kilka miesięcy.

Jednakże to jeszcze sprawy nie rozwiąże, ponieważ mamy gorszy brak — **brak samego spirytusu.** Zapasy posiadane obecnie przez rafinerye w Małopolsce są minimalne; gdy np. wielka rafinerya w Klaśnie posiadała w normalnych czasach o tej porze **5—10 tysięcy hektolitrów**, obecnie posiada **kilkaset.** I nic w tem dziwnego; w Małopolsce było przedtem około 960 gorzelń, obecnie jest ich około 60, a i te od kilku miesięcy są nieczynne. Wobec tego spirytusu niema i brak jego będzie coraz większy. Niema więc mowy, aby poddawać go denaturyzacyi.

Obecnie **spirytusu do picia** nie wydaje się już wcale fabrykom wódek i likierów. Otrzymują go tylko apteki i to w połowie przydziału. Sprowadzają oni spirytus z zagranicy. W ostatnich trzech miesiącach sprowadzili z Węgier i Czech 29 wagonów spirytusu po fantastycznej cenie 380 marek za litr...

W tych warunkach konsumcya spirytusu przez jakiś czas będzie musiała ograniczyć się do minimum, aż do nowej kampanii gorzelniczej.

Ze Związku miast małopolskich.

Kraków, 12 czerwca.

Wczoraj przedpołudniem w jednej z sal prezydyalnych magistratu krakowskiego odbyło się kwartalne posiedzenie wydziału małopolskiego koła związku miast. Na posiedzenie to przybyli: prez. m. Lwowa **Neuman**, burmistrz Rzeszowa **dr Krogulski**, burmistrz m. Tarnowa dr **Tertil**, burmistrz Przemyśla **Kostrzewski**, Doliny inż. **Stroka**, Wieliczki dyr. **Aywas** i Lanckorony dyr. **Daisenberg.** Z Krakowa wzięła udział w posiedzeniu wiceprez. **Rolle** oraz sekretarz związku dr **Przeorski.**

Na posiedzeniu przedewszystkiem złożył wiceprez. Rolle sprawozdanie z małopolskiego koła związku miast, przedstawiając wydziałowi tok agend biura związku w ubiegłym kwartale, poczem rozwinęła się dyskusya na ważniejszemi obecnie dla związku aktualnemi sprawami. Bardzo obszernie omówiono **sprawę ustroju administracyjnego państwa oraz stanowisko w nim samorządu miejskiego**, następnie sprawę **miejskiej ordynacyi wyborczej**, zwłaszcza w odniesieniu do **stosunków narodowościowych w Małopolsce wschodniej.** W sprawie tej biuro związku zbiera obecnie materyały, aby na ich podstawie opracować odnośny memoryał. Niestety praca w tym kierunku postępuje naprzód powoli, ponieważ powoli napływa materał. Na **200** rozesłanych przez biuro kwestyonaryuszy, nadeszły dotąd odpowiedzi z **18 miast.**

Żywą i obszerną dyskusyę wywołała sprawa **finansów** miejskich [illegible] we wszystkich prawie miastach małopolskich przedstawia się nad wyraz krytycznie. Szeroko omawiano także kwestyę **drożyzny i środków zaradczych** przeciwko dalszemu jej wzrostowi oraz dróg dążących do **obniżenia cen**, przy jednoczesnem niepozbawianiu miasta dowozu żywności, więc np. o przymusowych spędach bydła przy ustanowieniu cen maksymalnych na żywy towar itd. Sprawą również obszernie traktowaną była kwestya rozrostu miast, przyłączanie do nich gmin podmiejskich itp. W tej sprawie także biuro związku zbiera materyały i je opracowuje.

Dla załatwienia najbliższych i najważniejszych obecnie spraw, tyczących związku i miast małopolskich wogóle, uchwalono wysłać delegacyę do Warszawy, dla przeprowadzenia tam pertraktacyj z odnośnymi czynnikami rządowymi. Do delegacyi tej wybrani zostali pp. prez. Neuman, wiceprez. Rolle, burmistrzowie Kostrzewski, Stroka, Aywas i sekretarz dr Przeorski.

O polepszenie bytu inwalidów, wdów i sierót wojennych.

W niedzielę dnia 13 b. m. o godzinie 10 przed południem odbędzie się w koszarach Bartosza Głowackiego przy ul. Zwierzynieckiej l. 24, wiec inwalidów wojennych oraz wdów i sierót po poległych. Omawiane będą sprawy podwyższenia zasiłków inwalidzkich, oraz wstrzymanych zasiłków wdowich.

Inwalidzi, którzy wskutek swego kalectwa nie są w stanie dorównać ludziom fizycznie zdrowym, pobierają szczupłe pensye, nie stojące w żadnym stosunku do dzisiejszej drożyzny, tak, że najwyższa miesięczna pensya n. p. ociemniałego lub zupełnie bez kończyn inwalidy, wynosi miesięcznie 80 marek. Wdowom również albo wstrzymano zasiłki, lub też w najlepszym wypadku wypłaca się po koron 1·80 dziennie. Ponieważ największy procent tych ostatnich składa się z mało kulturalnego elementu, cierpią przeto skrajną nędzę, niejednokrotnie padając pastwą głodowej śmierci. Uchwaloną zaś w marcu 300 proc. podwyżka pensyi inwalidzkiej dotychczas nie została zrealizowaną, o wdowach zaś i sierotach już zupełnie zapomniano. Ponieważ powyższe sprawy są najistotniejszym warunkiem bytu tych krwawych ofiar wojny, przeto inwalidzi występują przed forum społeczeństwa, aby upomnieć się o lepsze, bardziej ludzkie warunki bytu.

—o—

Napad bandyty na inspektora policyi podczas rozprawy sądowej.

(T) Wczoraj odbyła się w tutejszym obwodowym sądzie karnym rozprawa przeciw znanemu włamywaczowi Gątkiewiczowi l. 20 i jego wspólnikom. Gątkiewicz stawał przed sądem oskarżony o włamanie się przed kilku miesiącami do magazynów krawieckich firmy Grabowski przy ul. św. Marka, gdzie skradł wiele różnych materyi sukiennych i ubrań łącznej wartości przeszło 200.000 koron. Nadto Gątkiewicz był organizatorem i hersztem szajki, która stale okradała w dni targowe wozy włościańskie stojące na Ryku kleparskim. Podczas wczorajszej rozprawy zeznawał również jako świadek p. Rechowicz inspektor tutej. policyi, który Gątkiewicza swego czasu aresztował. P. Rechowicz zeznawał bardzo obciążająco dla oskarżonego. Rozwinęła się „dyskusya" między p. Rechowiczem a bandytą. Wreszcie rozwścieklony bandyta, który właśnie stał obok prokuratora porwał z jego stołu duży, ciężki kałamarz chcąc nim rzucić na głowę inspektora policyi, p. Rechowicz jednak udaremnił ten zamach — Niestety atrament wylał się z kałamarza na no-

we i jasne ubranie p. Rechowicza niszcząc je całkowicie, czyniąc mu przez to znaczną szkodę. Obecny przy tej awanturze prokurator wniósł natychmiast przeciw Gątkiewiczowi skargę o gwałt publiczny.

Rozprawę zaś co do kradzieży i włamań zakończono, skazując Gątkiewicza na 2 lata ciężkiego więzienia.

—o—

Kandydat na prezydenta, siedzący w więzieniu.

(m-m) Przywódca skrajnych socyalistów amerykańskich, Eugen Debs, który za agitacyę w duchu bolszewickim odsiaduje karę dziesięcioletniego więzienia, został oficyalnie zawiadomiony przez kierownictwo swej partyi, że stawia jego kandydaturę na prezydenta. Do więzienia przybyła delegacya członków partyi, aby uroczyście zawiadomić go o tem postanowieniu, czem wzruszony, rzucał się kolejno towarzyszom w ramiona. Prawdopodobnie nie brakło też amerykańskim zwyczajem kinooperatora, który uwiecznił na filmie tę wzruszającą scenę.

—o—

NA DZIEŃ DOBRY!

Skarży się wielki futurysta Tytus,
Że ma ponownie podrożeć spirytus.
Lepsze to czasy były dla artysty,
Gdy była Sztuka i spirytus czysty!... **Kr.**

ROCZNICA SZARŻY POD ROKITNĄ. Wydział Stow. b. Legionów polskich z r. 1924—1918 w Krakowie wzywa członków swoich do gremialnego wzięcia udziału w uroczystości poświęcenia sztandaru 2 p. szwoleżerow rokitniańskich i poległych pod Rokitną. Zbiórka w niedzielę dnia 13 bm. rano o godz. 8.45 przed katedrą na Wawelu. Nabożeństwo żałobne za śp. Rotm. Wąsowicza i poległych pod Rokitną odbędzie się w poniedziałek dnia 14 bm. w kościele Najśw. Maryi Panny. Zbiórka dla członków Stowarzyszenia o godz. 8.45 rano przed kościołem Maryackim.

UROCZYSTOŚĆ POŚWIĘCENIA SZTANDARU 2 P. SZWOLEŻERÓW ROKITNIAŃSKICH odbędzie się w niedzielę dnia 13 bm. w 5 rocznicę pamiętnej szarży ułanów Wąsowicza pod Rokitną. Program uroczystości jest następujący: w niedziele dnia 13 bm. o godz. 9 rano nabożeństwo w katedrze na Wawelu, które w zastępstwie nieobecnego ks. bisk. Sapiehy odprawi ks. dr Korzonkiewicz. eBzpośrednio potme odbędzie się uroczystość poświęcenia sztandaru i wręczenie go przez Prezydyum m. Krakowa reprezentacyi pułku w dziedzińcu królewskim. Na uroczystość tę przyjeżdża zastępca Naczelnego Wodza, zaś 2 p. szwoleżerów. który obecnie walczy na froncie bolszewickim przysyła delegacyę, którą prowadzi major Rabiński. Komitet organizacyjny zawiadamia, że imienne zaproszenia do Instytucyi i osób prywatnych wysyłane nie będą. Natomiast na tej drodze zaprasza wszystkie władze rządowe i autonomiczne oraz instytucye i obywateli naszego miasta do wzięcia udziału w uroczystości poświęcenia sztandaru, który miasto Kraków ofiaruje w 5-rocznicę Rokitny 2. p szwoleżerów. zorganizowanemu w Krakowie przez oddział Konnego Sokoła.

(T) **DEPUTATY ROBOTNICZE ZA MAJ.** Od dnia 14 czerwca będą wydawane dodatkowo racye mąki po 8 klg w cenie po 9 M 50 f za kilogram, nadto po 60 dkg cukru w cenie po 13 M 4 f za kilogram. Bliższe szczegóły sa w ogłoszeniach magistratu oplakatowaniem na rogach ulic.

ŚWIECE NA LEGIYMACYE. Magistrat podaje do wiadomości że od wtorku 15 bm. wydawać będą sklepy rejonowe po 1/4 kg. świec na czerwcowy odcinek legitymacyi świecowej oznaczony rzymską liczbą X. w cenie 21 Mk 20 f za kilogram.

POŻYCZKA ODRODZENIA. Miejski zakad kredytowy subskrybował na pożyczkę Odrodzenia 1 milion marek. Równocześnie dla udogodnienia publiczności subskrybowania pożyczki Odrodzenia w czasie zarzadzonej przez rząd wymiany koron na marki tj. od 14 do 25 bm kasa miej. Zakładu kred. urzędować będzie nadto przez ten czas w godzinach popołudniowych od 4—6.

O PROPAGANDĘ POLSKIEJ POŻYCZKI DOLAROWEJ W AMERYCE. Wczoraj odbyło się w Magistracie posiedzenie w sprawie polskiej pożyczki państwowej. a to z okazyi przyjazdu delegata komitetu propagandy polskiej pożyczki dolarowej w Ameryce, pana Meredith O'Neill. P. O'Neill w dłuższym referacie przedstawił plan zorganizowania w Polsce agitacyi za polską pożyczką państwową w Ameryce. Zadaniem tetj organizacyi jest oddziaływanie macierzystego kraju na rodaków w Ameryce, aby subskrybowali polską dolarową pożyczkę środkami zaś agitacyi będą odezwy, artykuły, nawet listy osobiste w tym duchu. Wybrano komitet na zachodnią Małopolskę z prez. Federowiczem na czele. W skład komitetu wchodzą reprezentanci najszerszych sfer, dalej wybitni przedstawiciele handlu, przemysłu, rolnictwa i finansów.

Z TEATRU „BAGATELA“. Wystawione wczoraj „Grube ryby“ Bałuckiego z Mieczysławem Frenklem w roli Wistowskiego podobały się ogólnie. wywołując ustawicznie entuzyastyczne oklaski pod adresem znakomitego gościa i poszczególnych wykonawców, którzy stworzyli na scenie atmosferę ogromnie miłą i sympatyczną. Wobec powodzenia wznowionego arcydzieła Michała Bałuckiego „Grube ryby“ powtórzone będą dziś w sobotę, a następnie w poniedziałek i wtorek. W niedzielę po południu „Zakochani“, wieczorem zaś raz jeszcze „Ziuta moja żona“ z M. Frenklem.

WIECZÓR AUTORSKI EMILA ZEGADŁOWICZA. Zaproszony przez grupę literacką „Symposion“: p. Emil Zegadłowicz, autor „Imagines“. „Odejścia Ralfa Moora“. „Legendy Ziemi“ itd., referent Min. sztuki kult., bawiący chwilowo w Małopolsce, odczytał szereg utworów poetyckich, poprzedzonych słowem wstępnem. Wieczór autorski, budzący niezwykłe zainteresowanie odbędzie się w sali Domu artystów (Plac Ducha) dnia 14 bm. o godz. 7 wiecz. Bilety wcześniej do nabycia w księgarni p. Krzyżanowskiego, Rynek A—B.

ZJAZD DELEGATÓW ZRZESZENIA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH URZĘDNIKÓW PRYWATNYCH obradować będzie dnia 27. 28 i 29 czerwca w Krakowie.

Obok zaproszonych przedstawicieli Związków nienależących do zrzeszenia mają też prawo wstępu na salę członkowie jakiegokolwiek związku, należącego do zrzeszenia po należytem wylegitymowaniu się.

Członkom tym przysługują prawa gości, bez prawa głosu decydującego.

Bliższych informacyi udziela Sekretaryat Rady naczelnej zrzeszenia, ul. Sławkowska 6, I. p.

ZWIĄZEK INTELIGENCYI POLSKIEJ zawiadamia swych członków, by zgłosili się 12 i 14 bm. w godzinach od 10—12 w poł. do biura Związku, Straszewskiego 28, I. p. w sprawie przydziału.

(T) **KRADZIEŻE I WŁAMANIA.** Wczoraj doniósł do tutejszej policyi p. Józef Braus, spedytor z ulicy Zielonej l. 16, że onegdaj w nocy z 10 na 11 włamali się do jego składów nieznani sprawcy i skradli 8 bali konopi i 2 skrzynie gwoździ.

Wczoraj podczas „Lajkonika“ popełniono wiele kradzieży kieszonkowych. Aresztowano kieszonkowców Jana Stóżka l. 20, Wincentego Kiebraka l. 26, Aleks. Tydora l. 18, Michała Czecha l. 16.

Onegdaj włamano się do składu mebli M. Friedmana przy ul. Tomasza 20, gdzie skradziono plusz, poduszki i sukno wartości 50.000 M.

(T) **NAPADNIĘTY I PORANIONY NOŻEM** został wczoraj przez nieznanego pijanego mężczyznę wyrobnik 18-letni J. M. podczas gdy szedł ulicą Józefa na Kaźmierzu. Zawezwane Pogotowie opatrzyło go i odwiozło do szpitala św. Łazarza.

(T) **ZRANIONY PODCZAS PRACY.** Wczoraj wezwano Pogotowie do 15-letn. Józefa Solarza, zajętego przy budowie domu przy ul. Krasickiego 16 w Podgórzu, któremu podczas pracy spadł na głowę szaflik z piaskiem. Opatrzony i pozostawiony w domu.

(T) **KONFISKATA MILIONA KORON I ARESZTOWANIA.** Wczorajszej nocy dano znać na policyę, że w mieszkaniu emerytowanego oficyała pocztowego Dawida Epsteina, zam. przy ul. Jasnej 3, odbywa się zebranie podejrzanych indywiduów. Policya udała się na wskazane miejsce, gdzie zastała siedm osób przeważnie żydów ze wschodniej Małopolski, — w chwili gdy wymieniali korony na marki. Policya skonfiskowała im milion koron w banknotach 10cio-20 i 50-koronowych. Zachodzi podejrzenie, że pieniądze te przeznaczone były na wywóz i spekulacye. Podczas rewizyi jeden z obecnych usiłował przekupić komisarza policyi kwotą 100 tysięcy kor.

Wszystkich podejrzanych aresztowano.

(T) **ODEBRANO KONIA ZŁODZIEJOWI.** Wczoraj odebrała policya państwowa pewnemu złodziejowi konia wartości 20.000 koron. Złodziej Wilhelm Cudek skradł go gospodarzowi z Bierzanowa Antoniemu Krzemieniowi. Cudka aresztowano a konia p. Krzemieniowi oddano.

(T) **ORYGINALNY FILATELISTA.** Onegdaj policyjny żołnierz posterunkowy ujął 10-letniego Stanisława Łopatę, który dobierał się do pewnej skrzynki pocztowej w Sukiennicach. Mały Łopata (a względnie Łopatka) przywłaszczył sobie i schował do kieszeni kilka listów, z których chciał zerwać marki. Łopatę jako obiecującą „latorośl“ zasadzono na pewien czas pod „Telegrafem“.

Z TEATRU POWSZECHNEGO.

„BĘBEN“.

Komedya w 4 aktach P. Vebera i H. Gorsse.

„Bęben“ to wesoła komedyjka, wdzięczna, w miarę dowcipna, ale uiestety! w pomyśle niezbyt nowa. Coś podobnego widzieliśmy niedawno w „Bagateli“. Mutatis mutandis i tu jak w „Ziucie“ jest bohaterką podlotek poetyczny a z temperamentem, naiwny, a jednak sprytny. W postaci tej przeważa jednak liryzm i wdzięk dziewczęcy. To też trafnie powierzyła Dyrekcya rolę tę pani Morskiej młodziutkiej a już h. wybitnej artystce, która w typie tym uwydatniła wszystkie zalety niepośledniego swego talentu.

Wyborną, po mistrzowsku wycyzelowaną figurę stworzył w epizodycznej roli Ringeisa dyr. Jarnjński, witany po dłuższej chorobie szczerymi oklaskami publiczności. Przepyszną jak zwykle była panna Kolman, a uznanie należy się również pani Krajewskiej, panom: Zbuckiemu, Magnuszewskiemu, Sarnowskiemu i Koreckiemu. Świetne wyreżyserowanie sztuki jest zasługą samego dyrektora Jarnińskiego.

K. Krumłowski.

Z krajowej „Sewilli“.

(Kr.) — Ciekawa rzecz coby powiedział na to sympatyczny a tak elegancki i dowcipny bohater Beaumarchaisgo ów babiarz sewilski, nieśmiertelny Figaro, gdyby się rozejrzał w dzisiejszych stosunkach golibrodzkich Krakowa i Polski.

Z Warszawy donoszą o strajku fryzyerów, a fala bezrobocia ma podobno i rozlać się na Kraków. Żądania warszawskich sewilczyków streszczają się w następujących postulatach: Płaca miesięczna 4000 marek, ewentualnie 65 proc. targu brutto (zamiast dotychczasowych 50 procent), płatny miesięczny urlop, podwyższenie cennika w pozycyach golenie 25 marek, strzyżenie 35 marek.

Podobno już w zakładach fryzyerskich w Warszawie wywieszone są przepisy i ostrzeżenia pod adresem klientów:

„Gościowi nie wolno rozmawiać podczas operacyi“ (sic!)

„Gościowi nie wolno palić, ani gazet czytać

Wszystko razem wziąwszy robi to wrażenie, że panowie pomocnicy wszystkiemi siłami chcą odzwyczaić publiczność od golenia i strzyżenia.

Właściciele krakowskich balwierni skarżą się, że klientela liczebnie spadła znacznie. Ludzie nie chcą się golić, długie włosy i brody wchodzą w modę. Wkrótce dżentelmeni krakowscy przypominać będą owych zbójców z mickiewiczowskiego „Powrotu taty“, tych zbójców o długich brodach i kręconych wąsiskach o dzikim wzroku i „sukniach plugawych“.

O ten ostatni szczegół starają się na swoją rękę panowie krawcy uniemożliwiając cenami sprawianie nowej, nieplugawej sukni.

—o—

Z szerokiego świata.

(l.) **ACHILLEJON KASYNEM GRY.** Sławny Achillejon na wyspie Korfu, ongiś lubione miejsce pobytu ekscesarza Wilhelma ma w najbliższej przyszłości stać się drugiem światowem Monte Carlo. Wedle traktatu pokojowego zamek Achillejon wraz z przylegającym doń wspaniałym parkiem przypada rządowi greckiemu. W czasie wojny przekształcony był na dom zdrowia dla oficerów serbskich. W chwili obecnej, kiedy rząd grecki, jak i wszystkie inne, potrzebuje nowych źródeł dochodów, zamiana Achillejonu na salony gry wzorem Monte Carlo ma poratować finanse greckie. Achillejon został ochrzczony mianem „Kasyna Korfu“, a towarzystwo mające zająć się przeprowadzeniem tego przedsięwzięcia rozpoczęło już swą działalność. Planowanem jest specyalne połączenie okrętowe Korfu z Brindisi.

(l.) **NAJWIĘKSZE ŚWIATOWE TOWARZYSTWO JAZDY OKRĘTOWEJ.** Wedle wiadomości nadchodzących z Nowego Jorku zawartą została umowa między niemieckiem towarzystwem okrętowem „Lloyd“ a towarzystwem okrętowem amerykańskiem; na podstawie tej umowy oba te towarzystwa przejmują cały kompleks urządzeń portowych w Bremie, a prawdopodobnie także i w Nowym Jorku i staną się największem towarzystwem jazdy okrętowej całego świata.

Z TARGU.

Kraków, 12 czerwca.

(m-m). Na wczorajszym targu ceny maksymalne nabiału były kompletnie ignorowane. Za kilo masła żądano 120—150 K, za litr mleka 10 kor., za jajko 2 K 60 h., za kilo sera 30 K. Ceny drobiu, którego dowieziono bardzo wiele, spadły nieco. Za młodą gęś płacono 160—180 K, za parę kurcząt 50—70 K, za kurę 140—160 kor. Litr borówek płacono 8 K, kilo agrestu 20 K, kilo czereśni 36 K, kilo truskawek 45 K. Za ziemniaki przy bardzo obfitej podaży i miernym popycie żądano 3 K za kilo. Duża wiązka marchwi młodej kosztowała 8—10 K, wiązka buraków 4—5 K, kilo grochu cukrowego 18 K, wiązka rumbarbarum 15 K, główka sałaty 60—80 hal., jedna kalarepka 2 K 50 h., jedna cebula młoda 80 h., ogórek 15—20. Za grzyby żądano cen niezmiernie wysokich i to za grzyby pośledniej jakości za garść „pliszek“ 7 K, za kilka „czerwonych

kozaków" 20—30 K, za koszyczek „sadówek" (gatunek niesmacznych, cuchnących grzybów) 5 K. Prawdziwków było niewiele i były one niezmiernie drogie. Za maleńki koszyczek żądano 40—50 K.

Ruch giełdowy.

Kraków, 12 czerwca.

(4) Giełdę krakowską od kilku już dni cechuje zupełna stagnacya. Niepewność dalszego rozwoju wypadków zmusza uczestników giełdy do pewnej rezerwy — z drugiej strony ma tę zaletę, że spekulacyi walutowej położyła kres — tak, że transakcye powodowane są rzeczywistą koniecznością.

W papierach obroty minimalne. Dopytywano się jedynie o P. T. H., za które płacono 465, akcye „Zieleniewski" spadły z 1470 na 1435. Również i akcye „Siersza" spadły z 1410 na 1382.

W walutach i dewizach ruch bardzo słaby. Dokonano zaledwie kilku nieznacznych transakcyi. Waluty przeważnie utrzymały się na kursie onegdajszym. Dolary spadły przeciętnie o 10 punktów. W transakcyach płacono za nie 170. Dewiza na Pragę początkowo osiągnęła 404, pod koniec spadła na 393.

CEDUŁA KURSOWA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ Z DNIA 11 CZERWCA.

Waluty. Marki niemieckie po 100 ofiar. 420, żąd. 450. Marki niemieckie po 1000 ofiar. 450, żąd. 470, transakc. 462—466'20. Ruble carskie po 500 rubli ofiar. 250, żąd. 265, transakc. 260. Ruble carskie po 100 rubli ofiar. 230, żąd. 250. Ruble dumskie ofiar. 60, żąd. 70. Dolary ofiar. 160, żąd. 175, transakc. 170. Dolary kanadyjskie ofiar. 130, żąd. 145. Lei rumuńskie ofiar. 370, żąd. 385. **Dewizy.** Berlin transakc. 469—460. Praga transakc. 404—393. Wiedeń transakc. 110.

Akcye bankowe bez zmiany.

Akcye Tow. handl. i przem. P. T. H. I. i II. emisyi ofiar. 445, żąd. 485, transakc. 460—465. Impex ofiar. 270. żąd. 300. Zieleniewski ofiar. 1375, żąd. 1475, transakc. 1435. Górka ofiar. 1400, żąd. 1500. Siersza ofiar. 1350, żąd. 1400, transakc. 1382'50. Tepege ofiar. 3100, żąd. 3200.

Lwów, 11 czerwca.

Ruchu na giełdzie lwowskiej nie było, dokonano zaledwie kilku transakcyi, a to w rublach i w lejach rumuńskich, w ramach dotychczasowych kursów. Za leje rumuńskie płacono początkowo 377, następnie 377'30, w końcu 378. Po giełdzie poszukiwane były karbowańce, za które płacono początkowo 24, następnie zaś już tylko 21'75. Za 1000-koronówki niestemplowane płacono 1020 marek polskich. Na ogół kursa prawie niezmienione, tylko dewiza na Wiedeń tańsza, a na Pragę znacznie słabsza. Kursa ustalone, usposobienie spokojne.

Warszawa, 11 czerwca.

Na giełdzie warszawskiej sytuacya w niczem się nie zmieniła. Na rynku pieniężnym trwająca nadal zniżka cechowała nadal obroty akcyami, które skurczyły się do minimalnego rozmiaru. Cokolwiek więcej robiono bankowemi papierami, jednakże po spadających kursach. W końcu zebrania giełdowego panował w tym dziale zupełny zastój, niższe też były przeważnie kursa walut obcych; z początku zebrania giełdowego marki niemieckie podskoczyły, w toku giełdy spadły do poprzedniego mniej więcej stanu. Papiery publiczne bez zmiany, przy obrotach średnich i spokojnych.

CEDUŁA KURSOWA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ Z DNIA 11 CZERWCA.

Waluty. Ruble carskie po 100 brakują. Pięćsetki 258'50, 262. Ruble dumskie po 1000 — 64'50, 65'50. Ruble dumskie po 250 — 46, do 45'25. Franki francuskie 13'80, 13'75. Franki szwajcarskie brakują. Funty szterlingi brakują. Dolary Stanów Zjednoczonych 177 do 176. Dolary kanadyjskie 143 do 142'50. Lei rumuńskie 382'50. Liry włoskie brakują. Marki niemieckie brakują. Dewiza na Paryż 14 do 14'85. Londyn 720 do 727'50 do 725. Berlin 470, do 460, do 462. Wiedeń 112'50. Kopenhaga 30'50.

Zurych, 11 czerwca.

Berlin 13'75. Medyolan 30'50, 12'25. Budapeszt 305. Warszawa 3. Wiedeń 3'90.

Wiedeń, 11 czerwca.

Renta majowa 90'50. Austr. renta koronowa 87. Renta lutowa 91. Węg. renta koronowa 111'50. Losy tureckie 1512. Pryorytety kolei południowej 870. Anglobank 765. Bankverein 855. Bank kredytowy 2035. Austr. Zakład kredytowy 1096. Bank depozytowy 821. Laenderbank 960. Merkur 460. Unionbank 895. Bank obrotowy 699. Żyvnostenska Banka 1548. Kolej północna 11.000. Kolej Lwów—Czerniowce 1901. Koleje austryackie 3525. Kolej południowa 48... Alpiny 3085. Berg und Hutten 790. Krupp 1420. Poldi Hutte 2175. Pragereisen 6195. Rima 2795. Skoda 2060. Fanta 13.700. Galicyjskie Karpaty 9000. Galicya 16.240. Schodnica 10.000.

Z giełdy towarowej.

Londyn, 11 czerwca.

Rynek wełniany w Londynie martwy. Brak zupełnie transakcyi. Ceny się utrzymują. Niektóre firmy zagraniczne skasowały zamówienia, czem wywołały zaniepokojenie. Obliczają, że w Australii wskutek suszy ilość owiec zmniejszyła się o 10 milionów. Spodziewają się skutkiem tego otrzymać mniej wełny z Australii w tym roku, niż w ubiegłym. Co dotyczy cen, to są one następujące: Cienkie merine australskie za funt 118 pensów, australskie krzyżówki 84, najlepsze angielskie krótkowłose 56, krzyżówki angielskie 50, Alpaka 42, długowłose angielskie 30.

Liwerpool, 11 czerwca.

Stwierdzono tu znaczne zapotrzebowanie bawełny na eksport do Havru. Bawełna amerykańska zyskała 36 punktów, bawełna wschodnio indyjska 25, bawełna amerykańska z przyszłych zbiorów 40—60 punktów, z powodu wiadomości o niepomyślnych warunkach klimatycznych w Stanach Zjednoczonych. Ceny bawełny egipskiej kształtowały się zniżkowo.

Londyn, 11 czerwca.

Na giełdzie londyńskiej ofiarowywano 10.000 bali wełny kolonialnej. Przedmiotem transakcyi były jedynie lepsze gatunki. Ceny kształtowały się zniżkowo. Ceny herbaty cejlońskiej i indyjskiej spadły o pół d. do 1 d. na funcie. Na tydzień przyszły ofiarowano 88'350 skrzyń herbaty cejlońskiej i indyjskiej, oferty zaś z przeszłego tygodnia wynosiły tylko 55.000 skrzyń. Cena kauczuku spadła. Transakcye ożywione.

—o—

Sprawa utworzenia większości sejmowej i powołania nowego rządu stanęły na martwym punkcie.

Warszawa (Tel. M.) Rokowania w sprawie utworzenia większości sejmowej i powołania nowego rządu **stanęły na martwym punkcie.** Koncepcyi ludowców sformowania większości centrowo-lewicowej p. Dubanowicz przeciwstawił **postulat rządu koalicyjnego wyłączając z tej kombinacyi zupełnie socyalistów.** Ten projekt **Piastowcy odrzucili kategorycznie**, natomiast wszczęli pour parlers z klubem mieszczańskim w sprawie pozyskania tego stronnictwa dla większości lewicowej. Na razie pertraktacye **nieprzekroczyły jeszcze stadyum wstępnej wymiany zdań.** Decyzyę ma dopiero przynieść dzień jutrzejszy. Obliczają, że gdyby zjednoczenie mieszczańskie zgodziło się na akces do proponowanej przez posła Witosa większości, wówczas dałoby to **194 głosów**, albowiem Piastowcy reprezentują 85 głosów, wyzwolenie 23, socyaliści 35, narodowa partya robotnicza 25, Stapińszczycy 11, grupa radykalna Okonia 2, zjednoczenie mieszczańskie 13. Tej większości przeciwstawiłaby się wówczas opozycya złożona ze związku ludowo-narodowego 76 głosów, narodowego zjednoczenia ludowego 72 głosy, klubu chrześcijańskich robotników 29 głosów, polskiego stronnictwa katolickiego ludowego 5 głosów, czyni to w **sumie 182 głosy.** Naturalnie utrzymanie większości centrowo lewicowej w tym składzie jest tylko wówczas do pomyślenia, **jeżeli klub pracy konstytucyjnej zachowa życzliwą neutralność.** Przebieg rokowań w dniu dzisiejszym był następujący: Pos. Witos pertraktował z klubami PPS., ludowcami grupy wyzwolenia, narodową partyą robotniczą, przyczem rokowania te miały **przebieg o tyle pomyślny, że znaleziono podstawę do wspólnej pracy nad utworzeniem większości.** Po osiągnięciu tego tymczasowego porozumienia wszystkich grup włościańskich i robotniczych pos. Witos udał się na konferencyę z p. Dubanowiczem przedstawicielem zjednoczenia ludowo-narodowego. Konferencya trwała bardzo krótko ponieważ pos. Dubanowicz **był zupełnie nieprzejednany.** Po tej konferencyi pp. Dubanowicz i Falczewski udali się imieniem zjednoczenia ludowo-narodowego do marszałka sejmu, który im oświadczył, że po porozumieniu się z klubami **obejmie w swe ręce inicyatywę w sprawie utworzenia gabinetu.** Marszałek rozpoczął konferencye z grupami. Między innymi zjawił się u marszałka przedstawiciel grupy katolicko ludowej poseł Matakiewicz, który oświadczył, że pójdzie po tej samej linii co zjednoczenie ludowo-narodowe. Wieczorem klub narodowego zjednoczenia ludowego zebrał się na naradę, która trwała przez cztery godziny. Na wniosek posła Falczewskiego uchwalono następującą rezolucyę:

Po odrzuceniu przez polskie stronnictwo ludowe **propozycyi ponownego utworzenia rządu opartego o stronnictwa środkowe Sejmu polskiego** (Narodowe Zjednoczenie Ludowe, Polskie stronnictwo ludowe, Chrześc. demokracya, Zjednoczenie mieszcz., Narodowa partya robotnicza), klub narodowego zjednoczenia ludowego, mając na uwadze ciężkie pełne powagi położenie kraju, powziął uchwałę uznającą konieczność utworzenia w obecnej chwili **rządu opierającego się o wszystkie stronnictwa Sejmu z programem ograniczonym** do: 1) **obrony zagrożonych granic, ich ustalenia, zawarcia pokoju.** 2) Obrony podstaw finansowej i gospodarczej przyszłości. 3) **Pomyślnego przeprowadzenia plebiscytu.** Po ogłoszeniu uchwały narodowego Zjednoczenia ludowego marszałek zaprosił do siebie posła Witosa i odbył z nim konferencyę w tej sprawie. Marszałkowi, tak samo i prezydentowi ministrów Skulskiemu, którzy starali się wpłynąć na posła Witosa w kierunku uznania platformy Zjednoczenia ludowo-narodowego, pos. Witos kategorycznie odparł, że **obstaje przy swym postulacie utworzenia większości centrowo-lewicowej i rozpoczął pertraktacye z klubem mieszczańskim.**

Dyalog między min. Grabskim a p. Diamandem.

Warszawa. (Tel. M.) W kołach sejmowych opowiadają o następującym dyalogu jaki się rozegrał między ministrem skarbu Grabskim a posłem Diamandem po ostatniem posiedzeniu komisyi skarbowo-budżetowej:

— Zapewniam pana — rzekł pan Grabski do posła Diamanda, że nie jestem reakcyonistą.

— Wierzę — była odpowiedź posła Diamanda, ale natomiast jest pan białym bolszewikiem.

— ?

— Rzecz prosta, ciągnął dalej poseł Diamand, widząc zdumienie swego interlokutora. Bolszewicy dążą **do deprawacyi rubla**, utrzymując, że w ten sposób usuną pieniądz z życia gospodarczego, **pan zaś robi tosamo z marką polską głosząc naiwnie, że w ten sposób zmniejszy pan dług państwa polskiego.**

Sawinkow u Naczelnika Państwa.

Warszawa (tel. M.). Jak słychać, Sawinkow był podobno **przyjęty na audyencyi przez naczelnika państwa.**

Zawieszenie „Kuryera warszawskiego“.

Warszawa. (PAT) Decyzya sądu okręgowego w Warszawie z dnia 11 czerwca br. pismo codzienne **„Kuryer Warszawski“ na mocy tymczasowych przepisów prasowych zostało zawieszone do czasu wydania wyroku.** Władze administracyjne decyzyę tę wykonały.

Strajki w Warszawie.

Warszawa (PAT). „Kuryer Warszawski“ podaje: **Straż ogniowa przystąpiła wczoraj do strajku. Wczoraj strażacy usunęli trzech kierowników straży,** a mianowicie: kapitana oddziału I. p. Ludwika Piętkę, kapitana oddziału II., p. Józefa Milewskiego, oraz adjutanta komendanta, p. Aleksandra Płockiego.

O ile robotnicy dzisiaj do pracy nie przystąpią, S. S. S. uruchomi **rano tramwaje.** Uruchomienie to nastąpi **częściowo po kilka wozów, aby należycie i skutecznie przywrócić ruch normalny.**

Warszawa (PAT). „Gazeta Poranna“ podaje: Według wszelkiego prawdopodobieństwa, **dzisiaj zostanie uruchomiona gazownia siłami ochotniczemi S. S. S.**

Warszawa (PAT). „Kuryer Warszawski“ podaje: **Dzisiaj będą uruchomione teatry miejskie.** Dyrekcye teatrów zawiadomiły magistrat, że **zgodzą się na podjęcie pracy przez członków S. S. S.** Wydział wykonawczy S. S. S. już wyznaczył personal do pracy technicznej w teatrach.

Masowa emigracya Niemców z Poznańskiego.

Nauen (PAT). Radio. **Z Poznania wyemigrowało dotychczas 185.000 Niemców. Emigracya trwa dalej. W Bydgoszczy zmniejszyła się ludność niemiecka o 50 procent w bardzo krótkim czasie.**

Strajk generalny w Czechach.

Praga (PAT). „Bohemia“ donosi, że **do strajku generalnego w Czechach zachodnich,** jaki wybuchł tam z powodu **katastrofy aprowizacyjnej przyłączyły się sąsiednie powiaty w Czechach północnych. Ogółem strajkuje 75 tysięcy robotników.**

Podjęcie stosunków handlowych między Anglią a Rosyą.

Wiedeń (PAT). Biuro koresp. donosi z Hagi: „Nieuve Courant“ donosi z Londynu półurzędowo, że **trudności co do natychmiastowego podjęcia handlu między Anglią a Rosyą zostały obecnie usunięte.**

PIERWSZE WALNE ZGROMADZENIE

Spółki akcyjnej „Trzebinia" Fabryka maszyn i narzędzi rolniczych, odlewnia żelaza i metali

odbędzie się w Krakowie w sobotę dnia 19-go czerwca o godz. 3½ pop. w sali obrad Izby handlowej i przemysłowej, ul. Długa 1.

Porządek dzienny:

1) Odczytanie protokółu Zgromadzenia konstytuującego.
2) Sprawozdanie Dyrekcyi za pierwszy statutem przepisany okres bilansowy od 1-go września 1918 do 31-go 1920.
3) Sprawozdanie Komisyi Rewizyjnej i wniosek o udzielenie absolutoryum.
4) Rozdział zysków za pierwszy okres bilansowy i zatwierdzenie statutowych odpisów.
5) Wniosek Dyrekcyi na zakupno sąsiednich realności dla projektowanej dalszej rozbudowy przedsiębiorstwa.
6) Wniosek na podwyższenie kapitału akcyjnego, jakoteż pokrycie kosztów zakupna i nowej emisyi.

Uwaga. Po myśli § 20 statutu każde 25 akcyi uprawniają do oddania jednego głosu na Walnem Zgromadzeniu.

P. T. Akcyonaryusze chcący korzystać z prawa głosu na Walnem Zgromadzeniu zechcą akcye swe zgłosić do dnia 12-go b. m. w biurze Towarzystwa, gdzie otrzymają odpowiednie legitymacye.

Za Radę Zawiadowczą:
Edward hr. Mycielski m. p.

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wydawniczej „Editor" J. Konarski. — Redaktor odpowiedz. Włodz. Sirvcharski — Druk. Ludowa Kraków